

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 LISTOPADA 2011 R.

III KK 230/11

Obrońca z urzędu ma prawo do wynagrodzenia za nieopłaconą przez skazanego, a udzieloną mu pomoc prawną, polegającą na wniesieniu środka zaskarżenia objętego tzw. przymusem adwokackim, także wtedy, gdy bez jego wiedzy, w tym samym czasie, podobne działania obrończe podejmuje również obrońca ustanowiony z wyboru przez oskarżonego.

Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy w sprawie Andrzeja M., skazanego z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. w dniu 10 listopada 2011 r., kasacji wniesionych przez obrońców skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 19 stycznia 2011 r., utrzymującego w mocy wobec tego oskarżonego wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 9 czerwca 2010 r.,

1. o d d a l i ł obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,
2. z a s ą d z i ł na rzecz adwokata Z. G. kwotę 738 zł, w tym 23 % VAT tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji, jako obrońcy wyznaczonemu z urzędu,
3. o b c i ą ż y ł skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym nieuiszczoną opłatą od kasacji.

Uzasadnienie

Andrzej M., został wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 9 czerwca 2010 r., uznany za winnego popełnienia – wspólnie i w porozumieniu, ze współoskarżonym w tej sprawie Mateuszem M. – z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Andrzeja P. przestępstwa usiłowania zabójstwa, tj. czynu z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k. i skazany za to na karę 25 lat pozbawienia wolności. Po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, w której podniesiono zarzut obrazy art. 5 § 2, art. 7, 410 i 424 k.p.k., a także błędu w ustaleniach faktycznych, Sąd Apelacyjny w L., wyrokiem z dnia 19 stycznia 2011 r., utrzymał w mocy wobec Andrzeja M. zaskarżone orzeczenie, zmieniając je jedynie w stosunku do współoskarżonego Mateusza M., m.in. przez złagodzenie mu orzeczonej kary do 15 lat pozbawienia wolności.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł ustanowiony mu na jego wniosek obrońca z urzędu, który bronił go także w toku postępowania, a nadto w zbliżonym czasie ustanowiony nagle przez skazanego obrońca z wyboru, a oba te środki odwoławcze zostały przyjęte i przekazane Sądowi Najwyższemu. Pierwszy z obrońców podniósł w kasacji obrazę art. 5 § 2, art. 7, 410, 424 k.p.k., a nadto rażące naruszenie art. 442 § 3 k.p.k., przez niewykonanie w postępowaniu prowadzonym po uchyleniu pierwszego z wydanych w tej sprawie wyroków, zalecenia okazania oskarżonym noży w celu wykazania, który ze sprawców posługiwał się narzędziem zbrodni oraz wyjaśnienia nieścisłości dotyczących ich użycia oraz rażącą niewspółmierność orzeczonej kary. Obrońca z wyboru zarzucił natomiast obrazę art. 438 pkt 2 w zw. z art. 4, 5 § 2, art. 7 i 410 k.p.k., polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów. W obu kasacjach wystąpiono o uchylenie zarówno wyroku Sądu odwoławczego, jak i Sądu pierwszej instancji, i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania, z tym że w kasacji obrońcy z wyboru ewentualnie

także o uchylenie jedynie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do postępowania odwoławczego. W odpowiedzi na te kasacje prokurator Prokuratury Apelacyjnej wystąpił o oddalenie obu tych skarg jako oczywiście bezzasadnych.

Rozpoznając wywiedzione środki zaskarżenia Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obie wniesione w tej sprawie skargi są rzeczywiście bezzasadne w oczywistym stopniu, stąd też ich rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Skarżącym należy przypomnieć, że kasacja służy od wyroku Sądu odwoławczego, a nie Sądu pierwszej instancji. Tymczasem w obu skargach wysuwane są zarzuty pod adresem orzeczenia Sądu *meriti*, a to rzekomej obrazy art. 5 § 2 i art. 7 oraz art. 410 i 424 k.p.k., a w kasacji obrońcy z wyboru jeszcze art. 4 k.p.k., które to zarzuty co do zasady były już przedmiotem apelacji, tyle że obaj skarżący nie są zadowoleni z rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Apelacyjny. Żaden z nich nie zarzuca przy tym, aby Sąd odwoławczy nie rozpoznał zarzutów wysuwanych ongiś w apelacji ani aby nie wypowiedział się w należyty sposób, z jakich powodów nie uznaje tych zarzutów za zasadne. Nie wysuwa się bowiem w tych kasacjach zarzutu obrazy art. 433 § 2, czy art. 457 § 3 k.p.k. I słusznie, gdyż Sąd odwoławczy sprostał wymaganiom stawianym przez wskazane przepisy i rzetelnie przeprowadził postępowanie apelacyjne oraz prawidłowo uzasadnił swoje rozstrzygnięcie. Należy raz jeszcze przypomnieć w tym miejscu skarżącym, że Sąd odwoławczy kontroluje jedynie zaskarżone orzeczenie w granicach określonych przez środek odwoławczy i podniesione w nim zarzuty, w tym prawidłowość oceny materiału dowodowego, obiektywizmu sądu, czy rzeczywistego zaistnienia nie dających się usunąć wątpliwości. Sam zatem nie może, jeżeli nie przeprowadza dowodów w instancji apelacyjnej, obrazić art. 4, 5 § 2, czy art. 7 k.p.k., chyba że dokona owej kontroli w sposób wadliwy, z naruszeniem nakazów płynących z art.

433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Jak zaś wspomniano, obrazy tych przepisów – i słusznie – nie podniesiono.

Całkowicie nieprawdziwy jest natomiast, podniesiony w kasacji obrońcy z urzędu, zarzut obrazy art. 442 § 3 k.p.k., przez niewykonanie w postępowaniu po uchyleniu poprzedniego wyroku zaleceń Sądu odwoławczego, jako że na rozprawie w dniu 17 grudnia 2009 r., Sąd Okręgowy wyraźnie zrealizował te zalecenia, o czym świadczy protokół z tej rozprawy. Zupełnie zaś niezrozumiały jest postawiony przez tegoż obrońcę zarzut rażącej niewspółmierności kary, skoro stosownie do art. 523 § 1 *in fine* k.p.k., zarzut taki jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym. Wprawdzie przepis ten zastrzega, że kasacja nie może być wniesiona „wyłącznie z powodu niewspółmierności kary”, ale nie oznacza to bynajmniej, że można taki zarzut stawiać przy okazji wysuwania w kasacji innych zarzutów. Można go bowiem jedynie postawić, jeżeli owa rażąca niewspółmierność kary wynika z podniesionego w tej skardze zarzutu obrazy prawa, której wynikiem jest owa niewspółmierność. Takiego zarzutu jednak skarżący nie stawia. Nie można bowiem za taki zarzut potraktować twierdzenia, że oskarżonego skazano niesłusznie za czyn z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k., gdyż autor skargi uważa, że doszło do tego w wyniku przekroczenia swobodnej oceny dowodów w oparciu o niewiarygodne – jego zdaniem – wyjaśnienia współoskarżonego w tej sprawie, co było już *nota bene* przedmiotem zarzutów apelacyjnych, i oznacza *de facto* podważanie ustaleń faktycznych, a tego w kasacji czynić nie wolno.

Powyższe wskazuje, że obie wniesione w tej sprawie kasacje są w sposób oczywisty bezzasadne. Oddalając je z tego powodu, Sąd Najwyższy z uwagi na sposób formułowania zarzutów tych skarg, zdecydował jednocześnie o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia tego postanowienia.

Sąd Najwyższy zasądził także na rzecz obrońcy z urzędu, stosownie do art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 3 pkt 2 i § 2 ust. 3

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm., kwotę 738 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzenie kasacji, która to kwota obejmuje już 23 % podatku VAT.

Wprawdzie w sprawie tej, po ustanowieniu skazanemu na jego żądanie obrońcy z urzędu, kiedy dowiedział się on, że jest nim obrońca broniący go dotąd w tej sprawie, zażądał wyznaczenia mu innego obrońcy, wskazując takiego z imienia i nazwiska, a gdy otrzymał odpowiedź Przewodniczącego Wydziału o braku podstaw do takiego postąpienia, ustanowił tę osobę jako obrońcę z wyboru dla wniesienia kasacji a obrońca ten wniósł w jego imieniu kasację. Jednakże w tej samej dacie (w dniu 21 marca 2011 r.) kasację sporządził także wyznaczony wcześniej obrońca z urzędu, zawierając w niej również wniosek o zasądzenie mu wynagrodzenia za działanie w tym charakterze. Ponieważ działał on nie wiedząc o fakcie powołania sobie przez oskarżonego obrońcy z wyboru, a obie skargi wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w odstępie kilku zaledwie dni, każdą z nich uznano za prawnie skuteczną. Jest tym samym zrozumiałe, że obrońca z urzędu ma prawo do wynagrodzenia za nieopłaconą przez skazanego, a udzieloną mu przez niego pomoc prawną, polegającą na wniesieniu środka zaskarżenia objętego tzw. przymusem adwokackim, także wtedy, gdy bez jego wiedzy, w tym samym czasie, podobne działania obrończe podejmuje także obrońca ustanowiony nagle z wyboru przez oskarżonego. Dlatego Sąd Najwyższy zasądził temu obrońcy od Skarbu Państwa stosowne wynagrodzenie.

Jednocześnie stosownie do art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Sąd Najwyższy obciążył kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego samego skazanego, jako że kasacje wniesione przez jego przedstawicieli procesowych okazały się nieskuteczne. Wprawdzie Sądy obu instancji zwalniały oskarżonego od kosztów procesu, ale skoro – jak się okazało –

może on jednak ponieść koszty obrońcy z wyboru, to brak jest przeszkód w obciążeniu go kosztami postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak na wstępie.